

Sygnatura akt VIII C 1791/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 marca 2017 roku

Sąd Rejonowy dla Łodzi - Widzewa w Łodzi VIII Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący S.S.R. Małgorzata Sosińska-Halbina

Protokolant sekr. sąd. Izabella Bors

po rozpoznaniu w dniu 15 marca 2017 roku w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa P. M.

przeciwko A. R.

o zapłatę

uchyla w całości w stosunku do A. R. nakaz zapłaty w postępowaniu nakazowym wydany przez Sąd Rejonowy dla Łodzi-Widzewa w Łodzi w sprawie o sygnaturze VIII Nc 2740/16 i oddala powództwo.

Sygn. akt VIII C 1791/16

UZASADNIENIE

W dniu 23 lutego 2016 roku powód - P. M., reprezentowany przez pełnomocnika będącego adwokatem, wytoczył przeciwko pozwanym: A. R. i P. R. powództwo o zapłatę solidarnie kwoty 7.307,26 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 27 listopada 2015 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku oraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty, ponadto wniósł o zasądzenie zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Jednocześnie powód wniósł o wydanie nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym, uzasadniając właściwość tutejszego Sądu przepisem art. 37¹ § 2 k.p.c. w zw z art. 2 zd. 3 ustawy z dnia 28 kwietnia 1936 roku Prawo wekslowe. Do pozwu dołączono oryginał weksla.

W uzasadnieniu pozwu powód wskazał, że w dniu 28 lipca 2011 roku zawarł z pozwanymi umowę pożyczki kwoty 5.000 zł, której termin spłaty strony ustaliły na dzień 31 grudnia 2011 roku. Celem zabezpieczenia roszczenia pożyczkodawcy pozwani wystawili weksel „bez protestu” na kwotę, na którą opiewała umowa. Pozwani nie wywiązali się z przyjętego na siebie zobowiązania i nie spełnili świadczenia w terminie. Wystawione wezwanie do zapłaty również okazało się nieskuteczne. Na dochodzoną pozwem kwotę, poza należnością główną, składają się skapitalizowane odsetki ustawowe naliczone za okres od dnia 1 stycznia 2012 roku do dnia 26 listopada 2015 roku.

(pozew k. 3-6)

W dniu 9 maja 2016 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi-Widzewa w Łodzi wydał w przedmiotowej sprawie przeciwko pozwanym nakaz zapłaty w postępowaniu nakazowym (VIII Nc 2740/16) zasądzając na rzecz powoda dochodzoną pozwem kwotę wraz z kosztami procesu.

(nakaz zapłaty k. 23)

Od powyższego nakazu zarzuty wywiódł pozwany A. R. zaskarżając go w całości i wnosząc o oddalenie powództwa w całości. W uzasadnieniu skarżący podniósł, że powód nie wykazał zasadności dochodzonego w sprawie roszczenia, nie złożył bowiem deklaracji wekslowej. Dodał, że wystawcą weksla, a zarazem pożyczkobiorcą był wyłącznie P. R., on sam zaś wyłącznie poręczył za zobowiązanie syna.

(zarzuty k. 27-30)

W odpowiedzi na zarzuty strona powodowa podtrzymała pierwotnie zajęte stanowisko w sprawie. Wskazała, że z treści umowy pożyczki oraz wystawionego weksla jednoznacznie wynika, że pożyczkobiorcą w sprawie byli obaj pozwani. A. R. został wprost wskazany w umowie pożyczki jako pożyczkobiorca, podpisał się pod umową w miejscu przeznaczonym dla pożyczkobiorcy, zaś pod wekslem – dla wystawcy weksla, nie czyniąc przy tym żadnych adnotacji, że jest jedynie poręczycielem.

(odpowiedź na zarzuty k. 53-54)

Na rozprawie w dniu 30 listopada 2016 roku pełnomocnik powoda podtrzymał stanowisko w sprawie. Pozwany A. R., wnosząc jak w zarzutach, oświadczył, że dochodzone w sprawie zadłużenie zostało spłacone przez jego syna w ramach potrąceń dokonywanych mu z wynagrodzenia za pracę. Pozwany oświadczył, że P. R. był zatrudniony u powoda do stycznia 2012 roku i otrzymywał wynagrodzenie w wysokości około 3.500 zł, przy czym wynagrodzenie to było płatne z „ręki do ręki”, nie na konto. A. R. podniósł nadto, że po tylu latach „nie ma nic, bo nic się nie otrzymywało od pana P. M.”, u którego on również pracował do listopada 2012 roku, przy czym ostatnie pensje zostały mu wypłacone w całości bez żadnych potrąceń. Pozwany oświadczył, że „wszystko było elegancko przez tyle lat, nagle dowiaduję się, że ja mam jakiś dług u pana P. M., gdzie syn zaniedbał i nie odebrał weksla”. Pozwany oświadczył nadto, że posiada wykształcenie średnie i nie zna się na przepisach a „nie stać go na mecenasa” ale „dziwi się dlaczego pan mecenas tyle lat czekał”, choć według jego wiedzy żądanie jest nieaktualne.

Na rozprawie w dniu 15 marca 2017 roku stanowisko procesowe strony powodowej nie uległo zmianie. A. R. wnosząc o oddalenie powództwa oświadczył, że w jego ocenie P. R. zarabiał znacznie więcej aniżeli zostało to wskazane w umowie o pracę, o czym świadczyły jego możliwości finansowe. Oświadczył nadto, że pracował u powoda jeszcze przez rok po zwolnieniu syna, do listopada 2012 roku i nikt go nie poprosił o zwrot pożyczki. Pożyczka była spłacona przez syna, przy czym spłata pożyczki była z ręki do ręki. Pozwany dodał, że sprawa dotyczy 2011 roku, przez wiele lat była cisza. Dopiero jak pan M. zamknął cementownię sprawa wyszła na jaw, co w ocenie pozwanego „jest dziwne”. Pouczony w trybie art. 5 k.p.c. oświadczył, że nie zna się na prawie, nie jest prawnikiem i nie potrafi sformułować konkretnych zarzutów, ale w jego ocenie sprawa powinna być natychmiast dochodzona.

(pisemny protokół rozprawy k. 61-63, k. 80-82, zapis na płycie CD)

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

P. R. i A. R. w 2011 roku byli zatrudnieni na podstawie umowy o pracę w firmie (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ł., którego jedynym udziałowcem był P. M..

(okoliczność bezsporna)

W dniu 28 lipca 2011 roku P. R. i A. R. zawarli z powodem P. M. umowę pożyczki, na mocy której powód udzielił pozwanym pożyczki w kwocie 5.000 zł. Kwotę pożyczki pozwani zobowiązali się zwrócić do dnia 31 grudnia 2011 roku.

Celem zabezpieczenia wykonania powyższej umowy pozwani wystawili weksel własny „bez protestu”, w treści którego wskazali, że dnia 31 grudnia 2011 roku zapłacą za ten weksel własny na zlecenie P. M. sumę pięć tysięcy złotych. Do weksla została załączona deklaracja wekslowa, przy czym w jej treści omyłkowo wskazano, że wystawiony weksel ma charakter in blanco podczas gdy ten został wypełniony w dniu zawarcia umowy pożyczki.

Pod umową pożyczki podpisali się obaj pożyczkobiorcy, sygnując ją w rubryce „pożyczkobiorca”. Również pod wekslem i deklaracją wekslową, przy pozycji „wystawca weksła”, widnieją podpisy obu pozwanych.

(weksel własny k. 7, umowa pożyczki k. 11, deklaracja wekslowa k. 60)

W aktach sprawy brak jest dowodu spłaty pożyczki. Pismami z dnia 30 czerwca 2015 roku powód wezwał pozwanych do zapłaty w terminie 7 dni kwoty 5.000 zł wraz z odsetkami, z tytułu umowy pożyczki z dnia 28 lipca 2011 roku.

(wezwanie do zapłaty wraz z potwierdzeniem nadania k. 12, k. 13, okoliczności bezsporne)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił częściowo jako bezsporny, a częściowo na podstawie znajdujących się w sprawie dokumentów, których prawidłowość i rzetelność sporządzenia nie budziła wątpliwości Sądu. Sąd nie podzielił tym samym twierdzeń pozwanego A. R., który oświadczył, że nie był stroną umowy pożyczki, a jedynie poręczył za jej wykonanie. Twierdzenia pozwanego pozostają w oczywistej sprzeczności z treścią przedłożonych do akt: umowy pożyczki, weksła oraz deklaracji wekslowej, pod którymi to dokumentami widnieją podpisy A. R. złożone w miejscu przeznaczonym odpowiednio dla pożyczkobiorcy i wystawcy weksła. Wyraźnego zaznaczenia wymaga przy tym, że w żadnym z wymienionych wyżej dokumentów nie ma chociażby wzmianki o tym, że A. R. jest wyłącznie poręczycielem umowy, jednocześnie z zapisów umowy niespornie wynika, że została ona zawarta pomiędzy P. M., zwanym dalej pożyczkodawcą, a P. R. i A. R., zwanymi dalej pożyczkobiorcą. Co przy tym oczywiste, nawet gdyby hipotetycznie założyć, że A. R. był wyłącznie poręczycielem, okoliczność ta nie zwalniałaby go z zapłaty powodowi spornej sumy pieniężnej, w myśl bowiem art. 876 § 1 k.c. przez umowę poręczenia poręczyciel zobowiązuje się względem wierzyciela wykonać zobowiązanie na wypadek, gdyby dłużnik zobowiązania nie wykonał, przy czym odpowiedzialność poręczyciela ma charakter solidarny (art. 881 k.c.).

Sąd oddalił wniosek dowodowy pełnomocnika powoda o dopuszczenie dowodu z przesłuchania stron, który to dowód miałby być przeprowadzony na okoliczność faktu zawarcia umowy pożyczki, wskazania stron umowy pożyczki, wysokości kwoty udzielonej pożyczki oraz braku zwrotu pożyczki, jako że okoliczności te w ocenie Sądu wynikały już z materiału dowodowego zgromadzonego w aktach sprawy i nie przyczyniłyby się do jej rozstrzygnięcia a jedynie doprowadziłyby do przedłużenia postępowania.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Powództwo podlega oddaleniu w całości.

Rozważania w sprawie rozpocząć należy od oceny stanowiska procesowego pozwanego A. R. w zakresie podniesionych przez niego zarzutów. W toku rozprawy w dniu 15 marca 2017 roku pozwany, działający w sprawie bez pełnomocnika, wnosząc o oddalenie powództwa, jednocześnie oświadczył

m.in. „że sprawa dotyczy 2011 roku, przez tyle lat była cisza i dopiero jak pan M. zamknął cementownię sprawa wyszła na jaw”, co w ocenie pozwanego „jest dziwne”. Pouczony w trybie art. 5 k.p.c. oświadczył, że nie zna się na prawie, nie jest prawnikiem i nie potrafi sformułować konkretnych zarzutów, ale w jego ocenie sprawa powinna być natychmiast dochodzona. Uprzednio zaś, na rozprawie w dniu 30 listopada 2016 roku, A. R. sygnalizował, że w jego mniemaniu „żądanie jest nieaktualne”. Również wtedy pozwany podkreślał, że nie zna się na przepisach, ma wykształcenie średnie i nie ma zawodowego pełnomocnika, na którego go nie stać ale „dziwi się dlaczego pan mecenas tyle lat czekał”.

Przed przystąpieniem do analizy i oceny przedstawionego wyżej stanowiska pozwanego we wskazanym zakresie przypomnieć należy, że oświadczenie woli jest szczególnego rodzaju zachowaniem ludzkim, opartym na przeżywanym wewnątrznie akcie woli (czyli wewnętrznej decyzji) oraz ukierunkowanym na wywołanie określonych skutków prawnych. W ujęciu dynamicznym oświadczenie woli polega na ujawnieniu świadomości podjętej decyzji wobec określonych podmiotów. Oświadczenie woli niejednokrotnie nie jest prostą informacją, ale zawiera w sobie żądanie składającego oświadczenie uwzględnienia ujawnionego faktu, jako podstawy roszczenia. Podlega ono wykładni (por. K. Markiewicz, A. Torbus, O wykładni pisemnych oświadczeń stron w postępowaniu cywilnym rozpoznawczym, Polski Proces Cywilny, 1/2013). Jak wskazał Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 29 czerwca 1995

roku (III CZP 66/95, OSNC 1995/12/168), wykładnia oświadczeń woli polega na ustalaniu ich znaczenia, czyli sensu. Ma ona na celu ustalenie właściwej treści regulacji zawartej w oświadczeniu woli. Ogólne reguły interpretacyjne, prowadzące do osiągnięcia tego celu, określone zostały w art. 65 k.c. w myśl którego, oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których złożone zostało, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje; § 2 stanowi natomiast, że w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Wyrażone w przytoczonym przepisie reguły interpretacyjne grupują się wokół dwóch respektowanych przez prawo cywilne wartości. Są nimi z jednej strony wola (intencja) osoby dokonującej czynności prawnej, z drugiej natomiast zaufanie, jakie budzi złożone oświadczenie u innych osób. Odpowiednio do tych wartości w doktrynie wyróżnia się subiektywną metodę wykładni, zorientowaną na wolę osoby składającej oświadczenie woli, oraz metodę obiektywną (normatywną), akceptującą punkt widzenia adresata. Możliwa jest również kombinowana metoda wykładni, uwzględniająca obie wspomniane wartości. W ocenie Sądu Najwyższego należy przyjąć kombinowaną metodę wykładni, opartą na kryteriach subiektywnym i obiektywnym. Stanowisko takie zajmują też przedstawiciele nauki prawa cywilnego. Stosowanie kombinowanej metody wykładni do czynności prawnych *inter vivos* obejmuje dwie fazy. W pierwszej fazie sens oświadczenia woli ustala się mając na uwadze rzeczywiste ukonstytuowanie się znaczenia między stronami. Oznacza to, że uznaje się za wiążący sens oświadczenia, w jakim zrozumiała go zarówno osoba składająca, jak i odbierająca to oświadczenie. Decydująca jest zatem rzeczywista wola stron. Podstawę prawną do stosowania

w tym wypadku wykładni subiektywnej stanowi art. 65 § 2 k.c., który, choć mowa w nim o umowach, odnosi się w istocie do wszystkich oświadczeń woli składanych innej osobie. Jeżeli okaże się, że strony nie przyjmowały tego samego znaczenia oświadczenia, konieczne jest przejście do drugiej, obiektywnej fazy wykładni, w której właściwy dla prawa sens oświadczenia woli ustala się na podstawie przypisania normatywnego. W uchwale z dnia 18 sierpnia 2010 roku (II PZP 7/10, OSNAPiUS 2011/7-8/98) Sąd Najwyższy stwierdził z kolei, że dokonywanie przez sąd zabiegów interpretacyjnych dotyczących treści czynności procesowej strony jest nie tylko uzasadnione, ale i niekiedy konieczne. Twierdzenie bowiem, że sąd niczego nie musi interpretować ani dociekać, jeśli chodzi o treść czynności procesowych stron, jest zaprzeczeniem naturalnej wieloznaczności języka jako środka porozumiewania się. Oświadczenie strony, nawet w jej mniemaniu jasne, może komuś innemu wydawać się wieloznaczne. Trudno byłoby przyjąć, że w postępowaniu cywilnym tylko wypowiedzenie określonych słów (będących dokładnym powtórzeniem przepisu prawa) zdolne jest wywołać odpowiedni skutek. Prowadziłoby to do faktycznego pozbawienia strony, która nie wykazuje odpowiedniej pieczołowitości w powtarzaniu tekstu ustawy oraz nie posiada należytego przygotowania prawniczego, możliwości osobistego działania w procesie, co byłoby jawnym pogwałceniem powszechnego prawa do sądu, którego gwarantuje Konstytucja (...). Umiarkowany formalizm sprzyja ograniczeniom rygorystyki przy dokonywaniu przez sąd wykładni oświadczeń procesowych stron. Wykładnia ta w mniejszym stopniu opiera się na dosłownym brzmieniu oświadczenia, a bardziej na tym, jaki cel chciał osiągnąć podmiot dokonujący czynności procesowej. Następuje wówczas przesunięcie w kierunku pozajęzykowych (celowościowych) dyrektyw wykładni, kosztem reguł wykładni językowej. Na koniec Sąd Najwyższy wskazał, że wykładnia oświadczeń składanych przez fachowego pełnomocnika może, a wręcz powinna być dokonywana według surowszych mierników; istnieją powody, aby takie oświadczenia były wykładane przez sąd raczej z uwzględnieniem dyrektyw językowych niż celowościowych. Nie oznacza to jednak, że takie same kryteria powinny być stosowane do czynności zdziałanych przez samą stronę. Z cytowanego orzeczenia wprost wynika idea wspierania strony nieporadnej, która nie jest w stanie odnaleźć się w zawiłościach proceduralnych, w następstwie czego jest wielce prawdopodobne, że wola subiektywna rozmija się z obiektywnym znaczeniem wynikającym z wykładni językowej. W takim przypadku, wobec niekiedy nawet absolutnej nieporadności strony, sąd winien poprzez wykładnię zracjonalizować jej zachowanie i tym samym umożliwić osiągnięcie korzystnej sytuacji procesowej (por. postanowienie SN z dnia 18 grudnia 1998 roku, II UKN 553/98, OSNAPiUS 2000/4/166). Pamiętać przy tym należy, że w myśl art. 5 k.p.c. w razie uzasadnionej potrzeby sąd może udzielić stronom i uczestnikom postępowania występującym w sprawie bez adwokata, radcy prawnego, rzecznika patentowego lub radcy Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej niezbędnych pouczeń co do czynności procesowych. Jak wskazuje się w judykaturze, jeśli strona przejawia w określonym stopniu nieporadność, to sąd orzekający - w zależności od sytuacji - powinien udzielić stronie stosownego pouczenia, co do czynności procesowych, przy czym pouczenie musi być adekwatne do jej zdolności percepcyjnych. Pojęcie „uzasadnionej potrzeby” nie zostało zdefiniowane w Kodeksie. Dlatego sądowi pozostawiono ocenę,

czy w konkretnej sprawie taka potrzeba istnieje. Udzielenie pouczeń jest uzasadnione wówczas, gdy sąd stwierdzi, że strona jest nieporadna, gdy napotyka na niezależne od niej trudności lub przeszkody, które mogłyby prowadzić do niekorzystnego dla niej wyniku sprawy. Potrzeba taka zachodzi również wtedy, gdy jest oczywiste, że strona nie wykorzystuje przysługujących jej uprawnień procesowych z tego powodu,

że nie uświadamia sobie ich istnienia albo potrzeby skorzystania z nich. Rola Sądu sprowadza się zatem do wyjaśniania kwestii proceduralnych tym, którzy tego potrzebują, w stopniu umożliwiającym im rozumienie toczącego się postępowania, czy znaczenia podejmowanych czynności procesowych. Przepis art. 5 k.p.c. nie nakłada wprawdzie na sąd powinności szczegółowego instruowania strony występującej w sprawie bez pełnomocnika będącego adwokatem lub radcą prawnym

co do wszelkich możliwych jej zachowań - obliuguje jednak do udzielania wskazówek potrzebnych z punktu widzenia prawidłowego przebiegu postępowania i gwarancji prawa strony do obrony (por. m.in. postanowienie SN z dnia 12 września 2014 roku,

I CZ 55/14, L.; postanowienie SN z dnia 23 maja 2013 roku, II UK 52/13, L.; wyrok SN z dnia 4 kwietnia 2012 roku, III UK 80/11, L.; wyrok SN z dnia 17 kwietnia 2000 roku, V CKN 20/00, L.; wyrok SN z dnia 4 listopada 1999 roku, II CKN 553/98, L.; wyrok SN z dnia 15 grudnia 1997 roku, II CKN 525/97, L.; wyrok SA w Gdańsku z dnia 25 października 2012 roku, III AUa 341/12, L.). Jak wskazał Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 22 sierpnia 2000 roku (III CKN 873/00, L.) przewidziany w omawianym przepisie obowiązek - mogący łagodzić działanie w postępowaniu cywilnym zasady ignorantia iuris nocet - jest wyrazem umiarkowanego

w tym postępowaniu formalizmu.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy przypomnieć należy, że pozwany A. R. kilkakrotnie powtarzał w toku postępowania przez Sądem, że nie posiada wiedzy prawniczej, nie zna się na przepisach, nie potrafi formułować konkretnych zarzutów. Nieporadność pozwanego jest przy tym widoczna prima facie, a doskonałym jej przykładem jest zachowanie pozwanego po pouczeniu go przez Sąd o możliwości złożenia zarzutów, co do czasu skutecznego wytoczenia powództwa. Pozwany nawet wówczas bowiem nie potrafił sformułować konkretnego zarzutu w sposób, który nie wymagałby interpretacji składanych przez niego oświadczeń procesowych. W ocenie Sądu jednocześnie nie może budzić wątpliwości, iż oświadczenia te, przytoczone na wstępie przedmiotowych rozważań, w sposób jasny wskazują, że zarzuty pozwanego opierają się w szczególności na twierdzeniu, że powód wystąpił z powództwem zbyt późno, że przez tyle lat „była cisza”. Starając się uchwycić sens, istotę oświadczeń A. R., oczywistym jawi się wniosek, że w rzeczywistości pozwany ten formułuje w sposób nieudolny zarzut przedawnienia roszczenia. Sąd nie ma przy tym wątpliwości, że zarzut ten, w ujęciu kodeksowym, nie był znany pozwanemu, co nie może dziwić już choćby z tej przyczyny, że pojęcie przedawnienia roszczenia obowiązuje na gruncie prawnym, nie jest zaś używane na co dzień, nie pojawia się w języku potocznym. Nie może zatem dziwić, że A. R. nie znając instytucji przedawnienia roszczenia, nie zgłosił wprost tego zarzutu, lecz zrobił to w sposób na jaki pozwalał mu posiadany stan wiedzy oraz umiejętność precyzyjnego wysławiania się, formułując twierdzenie, że przedmiotowe powództwo jest „spóźnione”. W ocenie Sądu, mając na względzie przepis art. 5 k.p.c. oraz uprawnienie Sądu do dokonywania wykładni oświadczeń procesowych składanych przez strony postępowania, za uzasadniony uznać należy wniosek, iż owa nieporadność A. R. nie deprecjonuje skuteczności zgłoszonych przez niego twierdzeń. W konsekwencji Sąd uznał po pierwsze, że w sprawie zaszyły przesłanki, o których mowa w art. 5 k.p.c., uprawniające Sąd do pouczenia pozwanego o możliwości złożenia zarzutów procesowych, po drugie, że pozwany A. R. zgłosił zarzut przedawnienia roszczenia. Implikacją powyższego wniosku winna być zatem w pierwszej kolejności ocena zarzutu pozwanego, skuteczne jego podniesienie jest bowiem wystarczające do oddalenia powództwa bez potrzeby ustalenia, czy zachodzą wszystkie inne przesłanki prawnomaterialne uzasadniające jego uwzględnienie, a ich badanie w takiej sytuacji staje się zbędne (por. uzasadnienie uchwały pełnego składu Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 17 lutego 2006 r. III CZP 84/05, OSNC 2006/7-8/114 oraz uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 11 sierpnia 2010 r., I CSK 653/09, Lex nr 741022).

Zarzut ten okazał się w pełni zasadny.

Zgodnie z art. 117 § 2 k.c., po upływie terminu przedawnienia ten, przeciwko komu przysługuje roszczenie może uchylić się od jego zaspokojenia, chyba że zrzeka się korzystania z zarzutu przedawnienia.

Przepis art. 117 § 1 k.c. stanowi z kolei, że z zastrzeżeniem wyjątków przewidzianych w ustawie, roszczenia majątkowe ulegają przedawnieniu. Roszczenie dochodzone niniejszym powództwem bez wątpienia jest roszczeniem majątkowym. Jednocześnie Sąd uznał, iż w sprawie znajdzie zastosowanie trzyletni termin przedawnienia przewidziany przez art. 70 ustawy z dnia 28 kwietnia 1936 roku Prawo wekslowe, którego bieg rozpoczyna się od dnia płatności weksla. Powód za podstawę przedmiotowego powództwa przyjął bowiem zobowiązanie wynikające z weksla, nie zaś ze stosunku podstawowego, jakim jest umowa pożyczki, na co wskazuje szereg okoliczności. I tak, strona powodowa wytaczając powództwo złożyła wniosek o rozpoznanie sprawy w postępowaniu nakazowym, przy czym w realiach niniejszej sprawy jedyną podstawę wydania nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym mógł stanowić wystawiony przez stronę pozwaną weksel, który powód złożył w oryginale (art. 485 § 2 k.p.c.), nadto powód uzasadniając właściwość miejscową Sądu wprost powołał się na przepis art. 37¹ § 2 k.p.c. w zw z art. 2 zd. 3 ustawy z dnia 28 kwietnia 1936 roku Prawo wekslowe, w myśl którego, kilku zobowiązanych z weksla lub czeku można łącznie pozwać przed sąd miejsca płatności lub sąd właściwości ogólnej dla akceptanta albo wystawcy weksla własnego lub czeku.

Podkreślić w tym miejscu należy, jak niespornie wskazuje się w doktrynie, że niedopuszczalna jest konwersja przedawnionego zobowiązania wekslowego na zobowiązanie z zakresu prawa cywilnego (por. A. Szpunar, M. Kaliński, Komentarz do prawa wekslowego i czekowego, wydanie 4, LexisNexis, Warszawa 2003).

Bieg terminu przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne. Bieg przedawnienia przerywa się m.in. przez każdą czynność przed sądem lub innym organem powołanym do rozpoznawania spraw lub egzekwowania roszczeń danego rodzaju albo przed sądem polubownym, przedsięwziętą bezpośrednio w celu dochodzenia, ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia (art. 123 § pkt 1 k.c.) oraz przez uznanie roszczenia przez osobę, przeciwko której przysługuje (art. 123 § 1 pkt 2 k.c.). Po każdym przerwaniu przedawnienia biegnie ono na nowo, przy czym w razie przerwania przedawnienia w sposób wskazany w art. 123 § 1 pkt 1 k.c., biegnie ono na nowo dopiero po zakończeniu postępowania (art. 124 k.c.). Bieg terminu przedawnienia ulega zawieszeniu w przypadkach wskazanych w art. 121 k.c.

W niniejszej sprawie, o czym była już mowa wyżej, bieg terminu przedawnienia zobowiązania wekslowego rozpoczął swój bieg w dacie płatności weksla, którą to datę strony oznaczyły w wekslu na dzień 31 grudnia 2011 roku. W konsekwencji uznać należy, że w dacie wytoczenia powództwa, tj. w dniu 23 marca 2016 roku, zobowiązanie to było już przedawnione, powód złożył bowiem pozew ponad rok po upływie trzyletniego terminu przedawnienia.

W przedmiotowej sprawie w ocenie Sądu nie doszło do zrzeczenia się zarzutu przedawnienia przez pozwanego. Podkreślić bowiem należy, że zrzeczenie się zarzutu przedawnienia roszczenia nie wymaga wprawdzie żadnej szczególnej formy nie mniej aby uznać, że dłużnik zrzekł się zarzutu przedawnienia należy ustalić, że miał on świadomość przedawnienia kierowanego pod jego adresem roszczenia o spełnienie świadczenia majątkowego i będąc świadomym konsekwencji zrzeczenia się zarzutu przedawnienia roszczenia, zrzekł się go. W orzecznictwie przyjmuje się przy tym, że możliwe jest przyjęcie, że uznanie przedawnionego już roszczenia zawiera także zrzeczenie się korzystania z zarzutu przedawnienia, tylko wówczas jeżeli z treści lub z okoliczności, w których oświadczenie to zostało złożone, wynika, że taka właśnie była rzeczywista wola dłużnika (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 czerwca 2002 roku, sygn. akt IV CKN 1013/00, LEX nr 80261).

Zarówno orzecznictwo Sądu Najwyższego, jak i doktryna, dopuszczają możliwość nieuwzględnienia zarzutu przedawnienia na podstawie art. 5 k.c. Podstawowym jednak warunkiem takiej możliwości jest ocena zarzutu przedawnienia jako czynienia przez uprawnionego do jego podnoszenia z przysługującego mu prawa użytku sprzecznego z zasadami współżycia społecznego.

W rozpoznawanej sprawie powód nie wykazał, aby zachodziły szczególne okoliczności przemawiające za uznaniem zarzutu przedawnienia jako naruszającego zasady współżycia społecznego, pozwanego nie może bowiem obciążać zaniedbanie powoda w dochodzeniu świadczenia. Przyjęcie odmiennego stanowiska prowadziłoby do wniosku, że

wierzyciel mógłby dochodzić przedawnionej należności w dowolnym momencie po upływie terminu przedawnienia, powołując się na zasady współżycia społecznego, co niweczyłoby cel instytucji przedawnienia.

Mając powyższe na uwadze, Sąd na podstawie art. 496 k.p.c. uchylił w całości, w stosunku do A. R. nakaz zapłaty w postępowaniu nakazowym wydany przez Sąd Rejonowy dla Łodzi-Widzewa w Łodzi w sprawie o sygnaturze VIII Nc 2740/16 i oddalił powództwo w całości.